

Krzysztof Osiński

„Bydgoszcz jako ośrodek działań wywiadowczych w przededniu i w trakcie II wojny światowej” (red. S. Pastuszewski, Bydgoszcz 2015)

Nakładem Instytutu Wydawniczego „Świadectwo” z Bydgoszczy ukazała się niedawno publikacja, której tytuł sugeruje, że jest poświęcona działaniom prowadzonym przez wywiad w międzywojennej Bydgoszczy. Na okładce widnieje bowiem tytuł „Bydgoszcz jako ośrodek działań wywiadowczych w przededniu i w trakcie II wojny światowej”. Analiza zawartości spisu treści tej pracy niestety rozczarowuje, ponieważ większość zawartych w niej tekstów nie odpowiada w swojej treści deklaracjom zawartym w tytule tomu. Mówiąc innymi słowy, część tekstów poświęcona jest innej tematyce i zupełnie nie mieści się w obrębie przyjętych przez wydawcę kryteriów. W tym względzie budzi duży niedosyt, a szkoda, bowiem problematyka jest bardzo ciekawa i ważna.

Recenzowana książka stanowi zbiór studiów, czyli zawiera prace różnych autorów. Nad redakcją naukową tomu czuwał Stefan Pastuszewski, szef Instytutu Wydawniczego „Świadectwo”. Publikacja liczy 243 strony, składa się ze wstępu, odrębnego wprowadzenia do tematyki pracy oraz trzech części nazwanych rozdziałami. Podział ten jest pod kilkoma względami nieco sztuczny. W zamyśle wydawcy miał on rozgraniczać trzy odrębne bloki tematyczne, w rzeczywistości jednak zamiast porządkować materiał wprowadza wiele wątpliwości. Równocześnie można jeszcze zwrócić uwagę na zachwiane proporcje poszczególnych rozdziałów. Rozdział pierwszy liczy bowiem 69 stron (odpowiednio s. 13-81), rozdział drugi obejmuje aż 122 strony (s. 85-206), natomiast rozdział trzeci ma już tylko 35 stron (s. 209-243). Zdaję sobie sprawę z tego, że czasami trudno jest precyzyjnie podzielić rozdziały na równe części, ale dopuszczenie do takich dysproporcji jest niczym nieuzasadnione. Publikacja jest również niejednolita pod względem jakości zamieszczonych w niej tekstów. Obok artykułów wartościowych

merytorycznie i bardzo ważnych znalazły się teksty słabe i mało wnoszące do tematu. Dobór tekstów i autorów to z pewnością jeden z wielu negatywnych aspektów recenzowanej pracy.

W książce brakuje wykazu stosowanych przez autorów skrótów, przez co odbiorcy skazani są na ich samodzielne rozszyfrowywanie. O ile jest to w miarę proste dla profesjonalnych historyków, o tyle dla zwykłych czytelników już niekoniecznie. Dużym defektem jest też fakt, że brakuje indeksu osobowego, który ułatwia sprawne poruszanie się po książce w celu szybkiego wyszukania informacji na temat konkretnej postaci. Ponieważ takiego indeksu zabrakło, czytelnicy skazani są w tym przypadku na wertowanie całej książki, co z jednej strony jest bardzo czasochłonne, a z drugiej wcale nie gwarantuje sukcesu.

Ze wstępu do recenzowanej publikacji dowiadujemy się, że *Inspiracją wydania [książki] stał się Rok Rejewskiego, ustanowiony w 2015 roku przez Radę Miasta Bydgoszczy. Publikację umożliwiła dotacja Biura Kultury Bydgoskiej Urzędu Miasta* (s. 5). W rzeczywistości Rok Rejewskiego ustanowiony był przez Radę Miasta Bydgoszczy we wrześniu 2014 r., a nie, jak podał Stefan Pastuszewski we wstępie, w 2015 r.¹ W tym ostatnim roku odbywały się natomiast różnego rodzaju uroczystości i inicjatywy związane z realizacją przyjętego wcześniej programu upamiętnienia wybitnego bydgoszczanina, czyli miał miejsce właściwy Rok Rejewskiego. Dziwne, że redaktor tomu o tym nie wie, będąc jednocześnie radnym Rady Miasta Bydgoszczy, a więc organu, który zdecydował o tych obchodach. Co jednak bardziej istotne, przytoczony fragment wstępu wnosi również wiele do zrozumienia błędu konstrukcyjnego książki. Tytuł pracy brzmi „Bydgoszcz jako ośrodek działań wywiadowczych w przededniu i w trakcie II wojny światowej”, stąd oczekiwać powinniśmy, że wszystkie teksty w niej zawarte dotyczyć będą Bydgoszczy i prowadzonych w tym mieście działań wywiadowczych. Z oczywistych względów nie powinna ona zawierać tekstów poświęconych Rejewskiemu, ponieważ ten nigdy nie pracował dla bydgoskiej ekspozytury wywiadu, jak również nigdy w Bydgoszczy nie były prowadzone prace nad złamaniem szyfrów niemieckiej Enigmy. Jedyne uzasadnienie zamieszczenia tych tekstów w książce jest więc to, że wydano ją w ramach obchodów Roku Rejewskiego za pieniądze Urzędu Miasta Bydgoszczy.

Redaktor tomu nie wspomina o tym, że recenzowany tom jest wynikiem konferencji, która miała miejsce w Bydgoszczy 22 października 2015 r. Tytuł książki jest identyczny z tematem konferencji. Jej uczestnicy obradowali w Bibliotece

¹ *Uchwała nr LXII/1291/14 Rady Miasta Bydgoszczy z dnia 24 września 2014 r. w sprawie ustanowienia w Bydgoszczy roku 2015 – Rokiem Mariana Rejewskiego.* http://www.bip.um.bydgoszcz.pl/binary/1291_tcm30-185672.pdf (dostęp: 14.07.2016).

Główniej Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego. Część referatów, które zostały tam wygłoszone, choć niestety nie wszystkie, znalazła się później na łamach omawianej publikacji. Ze względu na to, że wiele wystąpień dotyczyło Mariana Rejewskiego i sprawy Enigmy, konferencję zorganizowano w ramach obchodów Roku Rejewskiego. Nie zauważono przy tym, że sporo referatów, jak również sam tytuł konferencji, z wywodzącym się z Bydgoszczy kryptologiem nie miały absolutnie nic wspólnego. Byłoby bardziej uczciwe i zarazem zgodne z prawdą, gdyby tytuł zarówno konferencji, jak i wydanej później książki, nawiązywał do osoby Rejewskiego. Jednocześnie stanowiłoby to logiczną kontynuację działań podjętych w Bydgoszczy dziesięć lat wcześniej, kiedy to dla uczczenia setnej rocznicy urodzin pogromcy Enigmy wydano poświęconą mu publikację².

Książkę otwiera krótki wstęp (zaledwie pół strony tekstu, s. 5) redaktora tomu, w którym uzasadnia on celowość wydania przygotowanej przez siebie książki. Szkoda, że Stefan Pastuszewski nie wyjaśnił rozbieżności wynikających z nadania tomowi tytułu, który jest sprzeczny z zawartością wielu opublikowanych w nim artykułów. Brakuje również informacji o tym, że publikacja jest pokłosiem wcześniejszej konferencji naukowej oraz wyjaśnienia powodów niezamieszczenia w książce części referatów wygłoszonych w jej trakcie. Nie przedstawiono również założeń tematycznych książki, jak również cezur czasowych przyjętych dla tomu. O ile czytelne są one dla zawartego w tytule okresu wyrażonego w stwierdzeniu „w trakcie II wojny światowej”, o tyle zupełnie nie wyjaśniono, co autorzy mieli na myśli, formułując wyrażenie „w przededniu” II wojny światowej. Wydawać by się mogło, że chodzi o czas bezpośrednio poprzedzający wybuch tego konfliktu, a więc maksymalnie lata 1938–1939, niemniej jednak autorzy niektórych tekstów rozpoczynają swoją narrację od roku 1930, a jeszcze inni nawet od 1920 r.

Po wstępie otrzymujemy kolejne krótkie wprowadzenie do tomu, tym razem autorstwa Włodzimierza Jastrzębskiego (s. 7-9). Tekst zatytułowany został „Zarys tematyki” i jak wynika z treści, jest to przedrukowana recenzja wydawnicza tomu (potwierdzenie, że prof. Jastrzębski był recenzentem odnaleźć można również w stopce redakcyjnej zamieszczonej na s. 2). W sposób syntetyczny autor tej części streścił poszczególne artykuły zawarte w książce, niestety nie pokusił się jednak o żadne krytyczne uwagi, które mogłyby wyeliminować wiele usterek przed ostatecznym wydrukowaniem tomu. Podkreślić muszę jeszcze, że niezrozumiały jest dla mnie dobór recenzenta, nie ze względu na jego osobę lub brak profesjonalizmu, ale z uwagi na fakt, że był on jednym z organizatorów wspomnianej

² *Marian Rejewski (1905-1980). Życie Enigmą pisane*, red. J.S. Ciechanowski i inni, Bydgoszcz 2005.

konferencji, w następstwie której powstała recenzowana książka. Czy wskazane jest, aby samemu oceniać efekty pracy, w której się uczestniczyło? Czy w końcu ocena ta będzie w pełni obiektywna? Pytania te pozostawiam bez odpowiedzi.

Przejdźmy więc do omówienia zawartości pierwszego rozdziału. Obejmuje on cztery artykuły i w całości poświęcony jest Marianowi Rejewskiemu i sprawie Enigmy. Rozdział ten uznać można za najbardziej problematyczny, ponieważ całkowicie niezgodny z tytułem tomu. Fakt, że Rejewski urodził się w Bydgoszczy i spędził w niej większość swojego życia, w żaden sposób nie uzasadnia takiego podejścia. Lata spędzone w mieście nad Brdą w żadnym momencie nie nakładały się bowiem na okres pracy dla polskiego wywiadu, a tym bardziej pracy nad złamaniem niemieckiej maszyny szyfrującej Enigma. Za jedyny powód zamieszczenia tych tekstów w książce uznać można chęć wpisania się w bydgoskie obchody Roku Rejewskiego, jak również pozyskanie z Urzędu Miasta środków na wydanie publikacji. Innego uzasadnienia nie dostrzegam. Szkoda również, że zamieszczone w tym rozdziale teksty nie stanowią jakiegś zwartej, uzupełniającej się całości. W zaprezentowanej obecnie postaci stanowią zaledwie zbiór przypadkowo dobranych tematów związanych z Marianem Rejewskim i sprawą Enigmy.

Rozdział otwiera artykuł Jacka Tebinka zatytułowany „Wkład Polski i Polaków w dzieło złamania szyfrów niemieckiej Enigmy (1932-1942)” (s. 13-20). W bardzo syntetyczny sposób przedstawił on prace polskich kryptologów nad złamaniem szyfrów Enigmy. Uznać można, że zamieszczony w tomie artykuł w jakimś stopniu stanowi rozwinięcie przeprowadzonych kilkanaście lat wcześniej badań, których rezultaty zamieszczono w tomie poświęconym ustaleniom polsko-brytyjskiej komisji historycznej³. Autor wyeliminował zamieszczone wówczas w swoim tekście błędy, niestety nie zdecydował się na uwspółcześnienie literatury czy uwzględnienie wielu nowych źródeł, w tym także takich, które zostały w tym czasie wydane drukiem (w odniesieniu do niektórych z nich autor odwołuje się do zasobów archiwalnych, podczas gdy są one już dostępne w postaci wydanego drukiem opracowania). Szkoda, że w opisie tych wydarzeń autor nie wykorzystał też wydanych już dwukrotnie wspomnień Rejewskiego. Wnoszą one do tematu sporo ciekawych informacji.

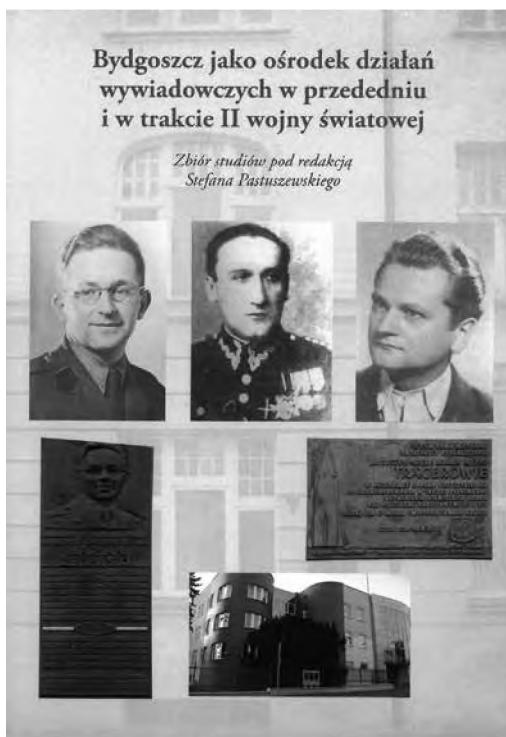
Kolejny autor to Jerzy Lelwicz z Muzeum Wojsk Lądowych w Bydgoszczy. Spis treści zapowiada jego tekst jako artykuł zatytułowany „Marian Rejewski (1905–1980) – życie i działalność” (s. 21-51). W rzeczywistości opracowanie to stanowi zaledwie kilkustronicowe, popularnonaukowe wprowadzenie do ka-

³ J.S. Ciechanowski, J. Tebinka, *Współpraca kryptologiczna. Enigma*, [w:] *Polsko-brytyjska współpraca wywiadowcza podczas II wojny światowej. Ustalenia Polsko-Brytyjskiej Komisji Historycznej*, t. 1, red. T. Dubicki, D. Nałęcz, T. Stirling, Warszawa 2004, s. 443-461.

alendarium wydarzeń związanych z Rejewskim, które jest zasadniczą pod względem objętości częścią publikacji tego autora (kalendarium zamieszczono na s. 29-51, a więc obejmuje ono 23 strony, podczas gdy właściwy tekst o urodzonym w Bydgoszczy kryptologu zajmuje tylko 6 stron (s. 21-26). Biorąc pod uwagę fakt, że zamieszczone w książce kalendarium było już co najmniej kilka razy publikowane, niezrozumiała jest decyzja o jego powieleniu⁴. Nauka piętnuje tego typu praktyki, nazywając je autoplgiatem. Rozczarowujący jest również sam tekst wprowadzenia, który negatywnie odstaje od innych artykułów zamieszczonych w tomie. Pozbawiony jest on jakichkol-

wiek przypisów, a co więcej, nie wnosi żadnych nowych ustaleń ponad to, co już dawno opublikowano na temat Rejewskiego. Z zamieszczonej jako dodatek do tekstu bibliografii wynika, że autor nie prowadził samodzielnie żadnych badań na ten temat, ponieważ dobrane tam pozycje bibliograficzne są zupełnie przypadkowe. Dominują opracowania dziennikarskie z gazet, brakuje natomiast w niej książek i artykułów naukowych poświęconych tej tematyce. Również przywoływane adresy archiwalne są nie tylko wybiórcze, ale wydają się także przypadkowe. Mam nawet wątpliwości, czy autor na pewno korzystał z wszystkich przywoływanych w tym wykazie teczek. Przykładowo, w wielotomowym rozpracowaniu UB o kryptonimie „Targowica” Rejewski występuje zaledwie w jednej lub dwóch teczkach, natomiast autor przywołuje aż 15 tomów tej sprawy. Gdyby zajrzał do nich, wiedziałby, że niektóre posyty nie są związane z naszym bohaterem, a poprzez to zupełnie zbędne.

Kolejnym autorem jest Marek Wójtowicz, matematyk z UKW w Bydgoszczy, który napisał tekst zatytułowany „Ewolucja kryptologii. Istota szyfru stosowanego



⁴ Zestawienie to odnaleźć można chociażby w wydanej przed dekadą, przywoływanej już w innym miejscu, publikacji *Marian Rejewski...*, s. 274-288.

w Enigmie”. Podjęte przez autora zadanie jest o tyle zasadne, iż wiele osób nie do końca jest w stanie zrozumieć, na czym polegał fenomen złamania niemieckiej maszyny szyfrującej. Wójtowicz wyszedł z założenia, że *Publikacje dotyczące Enigmy mają z reguły charakter albo historyczny, albo czysto techniczny. W drugim przypadku, opis mechanizmu działania Enigmy przesłania zarówno skalę problemu, z jakim musieli zmierzyć się kryptoanalitycy, jak i podstawy teoretyczne, które należało zastosować do złamania jej szyfru. Z drugiej strony, zbytnie eksponowanie wzorów matematycznych i ich, nawet pobieżna, analiza odstrasza większość amatorów szyfrowania od czytania tego typu opracowań* (s. 53). W napisanym przez siebie tekście autor stara się więc przystępnie przybliżyć nie tylko historię szyfrów, ale również sposób, w jaki Rejewski doszedł do złamania szyfru.

W ostatnim artykule w tym bloku tematycznym Zdzisław Biegański i Joanna Szczutkowska prezentują, w jaki sposób problematyka Enigmy przedstawiana była w różnego rodzaju filmach („Enigma w filmach fabularnych i dokumentalnych”, s. 67-81). Artykuł jest niewątpliwie bardzo ciekawy, pokazuje, że autorzy mają szeroką wiedzę na temat opisywanego zagadnienia. Dla uatrakcyjnienia opisu zamieścili również reprodukcje plakatów zapowiadających omawiane filmy. Na marginesie tego tekstu, zwracając się nie tyle do jego autorów, co do wydawców, jeszcze raz zapytam: co tekst o takiej tematyce ma wspólnego z funkcjonowaniem w Bydgoszczy wywiadu? Jakie były zatem powody zamieszczenia tego artykułu w tym konkretnym tomie, którego tytuł brzmi przecież „Bydgoszcz jako ośrodek działań wywiadowczych w przededniu i w trakcie II wojny światowej”?

Rozdział drugi jest w końcu tą częścią pracy, która nominalnie najbardziej odpowiada merytorycznie tytułowi tomu. W jej obrębie zamieszczono cztery artykuły. Prezentują one różne aspekty działania Ekspozytury nr 3 Oddziału II Sztabu Głównego Wojska Polskiego, czyli funkcjonującej w Bydgoszczy placówki polskiego wywiadu. Szczególnie trzy pierwsze teksty należy wyróżnić jako utrzymane na bardzo wysokim poziomie. Pierwszy z nich napisał Wojciech Skóra⁵ i zatytułował go „Organizacja i główne kierunki działalności Ekspozytury

⁵ Wojciech Skóra jest autorem wielu opracowań na temat funkcjonowania wywiadu na Pomorzu w okresie międzywojennym. Zob. m.in.: idem, *Działalność ekspozytury polskiego wywiadu w Grudziądzu w latach 1920-1921*, „Zapiski Historyczne” 2003, z. 4, s. 89-108; idem, *Współdziałanie służby konsularnej II Rzeczypospolitej z wywiadem wojskowym*, „Dzieje Najnowsze” 2004, nr 1, s. 21-43; idem, *Pierwsze lata działalności polskiego wywiadu wojskowego w Wolnym Mieście Gdańsku (1920-1925)*, „Zapiski Historyczne” 2005, t. 70, z. 1, s. 53-80; idem, *Działalność placówki polskiego wywiadu wojskowego w Tczewie (lata 1928-1930)*, „Rocznik Elbląski” 2009, t. 22, s. 141-171; idem, *Działalność gdańskiej ekspozytury polskiego wywiadu wojskowego w latach 1920-1930 (Pomorze Zachodnie, Prusy Wschodnie i Wolne Miasto Gdańsk)*, Poznań 2011; idem, *Placówki wywiadu polskiego w Chojnicach. Przyczynek do dziejów Pomorza Zachodniego i Nadwiślańskiego w dwudziestoleciu*

nr 3 Oddziału II Sztabu Głównego Wojska Polskiego w Bydgoszczy (1930-1939)” (s. 85-146). Autor w bardzo rzetelny i kompetentny sposób wszechstronnie rekonstruuje działalność bydgoskiej ekspozytury wywiadu, ukazując proces jej powstawania, strukturę organizacyjną, personalia osób pracujących w ekspozyturze, zadania wykonywane przez obsadę ekspozytury i jej agenturę. Opisano też najważniejsze operacje wywiadowcze, przedstawiając zarówno sukcesy, jak i porażki. Dodatkowym walorem są załączone ilustracje w postaci zdjęć i mapek. W znaczący sposób wzbogacają one prezentowane w tekście treści, pozwalając zarazem czytelnikom lepiej je sobie wyobrazić.

Uzupełnieniem poprzedniego artykułu jest publikacja Przemysława Olstowskiego zatytułowana „Mjr Jan Henryk Żychoń (1902-1944) – żołnierz i oficer wywiadu” (s. 147-171). Poświęcona jest ona twórcy oraz szefowi bydgoskiej ekspozytury Oddziału II, który dzięki skuteczności podejmowanych przez siebie działań już w okresie międzywojennym przeszedł do środowiskowej legendy. W niezwykle kompetentny sposób Olstowski przedstawił bardzo ciekawy życiorys mjr. Żychonia, a także prowadzone przez niego działania operacyjne. Autor bardzo skrupulatnie zebrał i uwzględnił w swoim tekście literaturę na jego temat, szkoda jednak, że nie zamieścił w nim najnowszej książki autorstwa Roberta Majznera, Tadeusza Dubickiego i Andrzeja Suchcitz⁶. Brak ten wynika jednak prawdopodobnie nie tyle z przeoczenia, co z powodu nałożenia się terminu wydania tej pracy z czasem oddania maszynopisu artykułu do wydrukowania w tomie, który jest obecnie recenzowany.

Aleksander Woźny w tekście zatytułowanym „Agenci ofensywni Ekspozytury nr 3 Oddziału II SG WP do 1939 r. w ocenie mjr. Witolda Langenfelda” (s. 173-186) zajął się bardzo wąskim zagadnieniem, jakim jest agentura, którą posługiwali się oficerowie placówki polskiego wywiadu w Bydgoszczy. Zadanie podjęte przez autora zostało zaprezentowane w specyficzny sposób, ponieważ przez pryzmat streszczenia relacji na ten temat jednego z ważnych oficerów przedwojennego wywiadu (Langenfeld był do lipca 1939 r. zastępcą szefa Ekspozytury nr 3 w Bydgoszczy, później awansował na szefa podobnej placówki w Łodzi). W początkowej części swojego artykułu Woźny w zwięzły sposób prezentuje sylwetkę Langenfelda, a następnie przedstawia kulisy działalności wywiadowczej prowadzonej przez Ekspozyturę nr 3, zwłaszcza w zakresie pracy z agenturą. Na koniec przedstawia sylwetki 23 agentów bydgoskiej placówki wywiadu, zrekonstruowane na podstawie zeznań i relacji Langenfelda jeszcze z czasu wojny, jak

międzywojennym, Poznań 2011; idem, *Działalność polskiego wywiadu wojskowego w międzywojennym Szczecinie*, „Przegląd Zachodniopomorski” 2011, t. 26, z. 1, s. 7-41.

⁶ R. Majzner, T. Dubicki, A. Suchcitz, *W labiryncie oskarżeń. „Sprawa majora Żychonia” przed Morskim Sądem Wojennym w Londynie 1942-1943*, Częstochowa 2015.

również okresu po jej zakończeniu. Informacje przekazane przez autora są cennym materiałem, który w znaczący sposób wzbogaca naszą wiedzę o kulisach pracy Oddziału II w okresie międzywojennym.

Ostatni tekst tego rozdziału stanowi artykuł Bartosza Gondka i Artura Jendrzewskiego o funkcjonowaniu wywiadu na Pomorzu („Infrastruktura polskiego wywiadu wojskowego w Wolnym Mieście Gdańsku (1920-1930) i w Bydgoszczy (1930-1939)”, s. 187-206). Zestawienie w jednym artykule placówek w Wolnym Mieście Gdańsku i Bydgoszczy nie jest przypadkowe, ponieważ powstanie tej drugiej było następstwem rozwiązania tej pierwszej i utworzenia na jej podwalinach – oraz na fundamencie podobnie potraktowanej placówki poznańskiej – nowej ekspozytury właśnie w mieście nad Brdą. Ze względu na możliwość opisanie genezy bydgoskiej ekspozytury dobrze się stało, że omówiona została placówka gdańska, szkoda jednak, że jednocześnie nie omówiono także placówki poznańskiej. W swoim artykule Gondek i Jendrzewski skupili się na specyficznym aspekcie działalności placówek wywiadowczych, mianowicie podjęli próbę ukazania ich infrastruktury i zaplecza technicznego. Z tekstu dowiemy się więc, jakimi budynkami dysponowały te ekspozytury, gdzie one się mieściły oraz z jakich lokali konspiracyjnych korzystano podczas spotkań z agenturą. W końcu dowiadujemy się także, z jakich pomieszczeń korzystano dla nawiązywania różnych znajomości, prowadzenia rozmów werbunkowych czy nawet, gdzie i jak oficerowie spędzali wolny czas oraz jakimi dysponowali samochodami. Jako załącznik do artykułu zamieszczono kilka zdjęć, które pokazują właśnie wspomniane budynki czy pojazdy.

Rozdział trzeci, jak już wspomniano, jest najmniej obszerny, zarówno pod względem objętości, jak i liczby tekstów. Zawiera on zaledwie dwa artykuły, obydwa poświęcone są działalności wywiadowczej prowadzonej w Bydgoszczy w czasie II wojny światowej. Pierwsza publikacja to tekst Bogdana Chrzanowskiego pod tytułem „Wywiad ZWZ/AK i Delegatury Rządu RP na Kraj w Bydgoszczy” (s. 209-222). Artykuł powstał na bazie wcześniejszych badań autora, opublikowanych czy to w poświęconym II wojnie światowej tomie „Historii Bydgoszczy”⁷, czy też w postaci odrębnych książek i artykułów na temat konspiracji na Pomorzu z lat 1939–1945⁸. Autor w syntetyczny sposób ukazuje

⁷ B. Chrzanowski, T. Jaszowski, *Ruch oporu w Bydgoszczy*, [w:] *Historia Bydgoszczy*, t. 2, cz. 2, 1939-1945, red. M. Biskup, Bydgoszcz 2004, s. 80-98.

⁸ B. Chrzanowski, A. Gąsiorowski, *Wywiad Związku Walki Zbrojnej – Armii Krajowej na Pomorzu, część I (1939-1943)*, „Zeszyty Muzeum Stutthof” 1985, nr 6, s. 5-40; B. Chrzanowski, A. Gąsiorowski, *Wywiad Armii Krajowej na Pomorzu. Część II (1943-1945)*, „Zeszyty Muzeum Stutthof” 1987, nr 7; B. Chrzanowski, A. Gąsiorowski, *Wydział Marynarki Wojennej „Alfa” Komendy Głównej Armii Krajowej*, Toruń 2001; B. Chrzanowski, A. Gąsiorowski,

działania prowadzone przez wydziały wywiadu struktur konspiracyjnych w Bydgoszczy, nie ograniczając się jednak jedynie do przedstawienia inicjatyw podejmowanych przez zaprezentowane w tytule tekstu organizacje, ale również inne struktury, w tym takie jak Związek Jaszczurczy czy „Miecz i Plug”. Działania wywiadów tych organizacji prezentowana jest jednak w kontekście ich współpracy z ZWZ AK czy Delegaturą Rządu RP na Kraj.

W ostatnim z zamieszczonych w książce artykułów Stefan Pastuszewski stara się przybliżyć prowadzone na Pomorzu działania wywiadowcze skierowane na zdobycie informacji o niemieckiej superbroni V1 i V2 („Rola bydgoszczan w działaniach skierowanych przeciwko hitlerowskiej broni V1 i V2”, s. 223-243). Tekst rozczarowuje, ponieważ nie do końca odpowiada zapowiadanej w tytule tematyce. Autor nie może się zdecydować, czy chce ukazać działania prowadzone w celu zdobycia wiedzy o niemieckiej superbroni, czy też opisać strukturę, działania i najważniejsze osoby działające w Organizacji „Miecz i Plug”, zresztą nie tylko w Bydgoszczy, ale szerzej na Pomorzu.

Ponadto zastanawia bardzo słaba podstawa źródłowa. Autor odwołał się zaledwie do kilku wybranych opracowań⁹, a jednocześnie pominął wiele istotnych publikacji na ten temat. Nie wykorzystał nawet informacji z recenzowanej książki, której był przecież redaktorem naukowym. Tymczasem Aleksander Woźny wspomina na s. 178 agenta Ekspozytury nr 3 o pseudonimie „Wiktor”, który pomimo wybuchu wojny nadal współpracował z polskim wywiadem i dostarczał mu informacje. Były one później wykorzystywane przez naszych aliantów m.in. do bombardowania Peenemüde. Nie wykorzystano również artykułu Bogdana Chrzanowskiego, który w kilku miejscach wspomina o rozpracowywaniu broni „V”. Na s. 210 mowa jest o rozpracowywaniu przez Józefa Grussa, szefa wywiadu AK, zakładów produkujących części do broni „V”. Na tej samej stronie mowa jest również o tym, że gestapo było zorientowane w działalności Grussa w tym zakresie i w 1944 r. został on aresztowany. Natomiast na s. 214 mowa jest o rozpracowywaniu broni „V” przez struktury „Miecza i Plug”.

Ponadto autor nie skorzystał z wielu dostępnych zasobów archiwalnych. W całym artykule Pastuszewskiego nie ma ani jednego odwołania do jakiegokolwiek materiału źródłowego. Dla opisanego tego tematu niezbędne byłoby przeprowadzenie

K. Steyer, *Polska Podziemna na Pomorzu w latach 1939–1945*, Gdańsk 2005; B. Chrzanowski, *Delegatura Rządu RP na Kraj na Pomorzu*, Toruń 2011.

⁹ Praktycznie autor ograniczył się jedynie do streszczenia ustaleń zawartych w takich pracach jak B. Chrzanowski, „*Miecz i Plug*” (*Zjednoczone Organizacje Ruchu „Miecz i Plug” na Pomorzu w latach okupacji niemieckiej 1939-1945*, Toruń 1997 oraz *Polacy w walce z bronią V-1 i V-2*, red. W. Zawadzki, Bydgoszcz 2003, a także pojedynczych odwołań do innych publikacji.

kwerend w zasobach Fundacji General Elżbiety Zawackiej w Toruniu, Archiwum Akt Nowych w Warszawie, Archiwum Pamięci Narodowej w Warszawie oraz zasobach Delegatury IPN w Bydgoszczy i Oddziału IPN w Gdańsku. W wielu materiałach dotyczących Armii Krajowej oraz „Miecza i Pługa” odnaleźć można dużo ciekawych materiałów, które z pewnością znacznie wzbogaciłyby treści prezentowane przez autora. Wiele powojennych rozpracowań prowadzonych na te organizacje, jak również na poszczególne osoby, zawiera cenne dokumenty w tej sprawie (w tym m.in. akta sprawy obiektowego rozpracowania kryptonim „Bosz”, dotyczące środowiska byłych członków Organizacji „Miecz i Pług”, sprawa ewidencyjno-obszernyjna kryptonim „Łącznik” czy sprawa agenturalnego opracowania na grupę osób kryptonim „Telefon”). Niezrozumiałe jest również niewykorzystanie teczek Romana Trägera, który po wojnie został zwerbowany przez UB na agenta, a później przerejestrowany na tajnego współpracownika (AIPN By, 0085/753,teczka personalna TW ps. „Roman”, dotycząca Romana Trägera). Można było sięgnąć również do teczek innych byłych członków MiP, którzy zostali potraktowani w podobny sposób jak Roman Träger. Mowa tutaj chociażby o informatorze ps. „Bagno” (Józef Chylewski, IPN By, 0085/145), informatorze ps. „Skarżyński” (Wincenty Dudziak, AIPN By, 0085/137), informatorze ps. „Lis” (Marian Kaczmarek, AIPN By, 0085/22), informatorze ps. „S-26” (Bernard Kaczmarek, AIPN By, 0085/149), informatorze ps. „27” (Kornel Doraszewski, AIPN By 0085/174) i wielu innych. Szczególnie interesujące mogą być w tym aspekcie zwłaszcza dokumenty związane z Bernardem Kaczmakiem, który nie dość, że był członkiem Organizacji „Miecz i Pług”, to ponadto w czasie okupacji był również kierownikiem siatki wywiadowczej AK o krypt. „Bałtyk”.

Na koniec wspomnieć jeszcze warto o mankamentach związanych ze stroną redakcyjną. To już kolejna moja recenzja książki wydanej przez Instytut Wydawniczy „Świadek” i kolejny już raz wnoszę zastrzeżenia związane z pracą redaktora językowego i korektora. W publikacji sporo jest „literówek”, odnaleźć można również błędy stylistyczne, co świadczy o tym, że korekta i redakcja językowa albo nie były zrobione wcale, albo bardzo pobieżnie. O niewystarczającej pracy w tym aspekcie świadczą zresztą również inne przykłady. Nie wprowadzono na przykład jednakowych zasad obowiązujących wszystkich artykułów zamieszczonych w tomie. Część tekstów ma streszczenie na końcu inne go nie mają. Te, które mają takie podsumowanie również wzbudzają wątpliwość, ponieważ raz jest ono w języku polskim, w innym przypadku w języku angielskim, a w jeszcze innym w obydwu językach. Brak tu czytelnych zasad.

Po analizie zawartości książki stwierdzić można także, że wydanie publikacji zostało prawdopodobnie antydatowane. Świadczą o tym chociażby zapisy

w przypisach, gdzie autorzy przywołują wejścia na strony internetowe z datą odnoszącą się do 2016 r. Również sporządzone przez Jerzego Lelwicę kalendarium datowane jest na 31 grudnia 2015 r. (s. 51), natomiast w jednym z przypisów artykułu Stefana Pastuszewskiego (s. 234) mowa jest o odwoływaniu się do relacji z 19 grudnia 2015 r., a tym samym publikacja musiała ukazać się po grudniu 2015 r. O tym, że książka faktycznie ukazała się już w 2016 r., świadczyć może proces technologiczny wydawania tego typu dzieł. Trzeba bowiem co najmniej kilku tygodni, aby wykonać redakcję językową, przeprowadzić skład tekstu, dokonać jego korekty, a wreszcie wydrukować książkę, co również trwa przecież trochę czasu, nawet kilkanaście dni.

Reasumując, stwierdzić należy, że otrzymaliśmy książkę ciekawą, ale nie do końca przemyślaną koncepcyjnie, przygotowywaną pośpiesznie i niepozbawioną błędów, które w wielu przypadkach można było w łatwy sposób wyeliminować. Zamiast spieszyć się z wydaniem publikacji bardziej wskazane było doprosić jeszcze kilku autorów, którzy napisaliby kilka dodatkowych tekstów, czyniących publikację bardziej zwartą i kompletną. Ponadto bardziej rozsądne byłoby podzielenie materiału na dwa odrębne tomy: jeden w całości poświęcony Marianowi Rejewskiemu i sprawie złamania niemieckiej maszyny szyfrującej Enigma i drugi dedykowany działaniom wywiadowczym prowadzonym w okresie międzywojennym i w trakcie II wojny światowej w Bydgoszczy.